

JEAN-YVES POTEL***Koniec niewinności. Polska wobec swojej żydowskiej przeszłości***Tłum. **Julia Chimiak**

KRAKÓW, WYDAWNICTWO ZNAK, 2010

„Rozważając przeszłość, chcemy z tych rozważań wyciągnąć moralny zysk. Nawet wtedy, kiedy potępiamy, chcemy sami stanąć ponad – czy poza – potępieniem. Chcemy znaleźć się absolutnie poza oskarżeniem, chcemy być z u p e ł n i e czysti”.

JAN BŁOŃSKI***Biedni Polacy patrzą na getto (1987)***

Koniec niewinności to zbiór esejów francuskiego publicysty i dyplomaty Jean-Yves Potela, których główny temat stanowi ewolucja polskiej pamięci o stosunkach polsko-żydowskich i Holokauście. Autor, włączając do swoich rozważań perspektywę długiego trwania, rozpoczyna wywód od konstatacji, że

kilkusetletnie współbytovanie Polaków i Żydów na ziemiach polskich nigdy w gruncie rzeczy nie doprowadziło do integracji obu narodów. Sama społeczność żydowska była zresztą podzielona zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Większość populacji stanowili ubodzy Żydzi z niedużych, kilkutysięcznych sztetli, a tylko niewielki odsetek należał do zasymilowanej burżuazji i inteligencji. „Cały ten świat żydowski – pisze Potel – postrzegany był przez Polaków wyznania katolickiego (i nie tylko) jako odrębne, odległe środowisko” (s. 20). Żydowsko-polskiej przyjaźni i integracji nie sprzyjał również fakt, iż w Polsce od XIX wieku dominowało etniczno-religijne rozumienie narodu, które kulturowo, ekonomicznie i prawnie wykluczało Żydów. Polscy Żydzi nierzadko doświadczali wrogości ze strony współobywateli, a w okresie II Rzeczypospolitej antyżydowskie akty przemocy i prawnej dyskryminacji, inicjowane przez działaczy endecji, akceptowała już większość Polaków.

Najważniejsza dziś dla pamięci o polskich Żydach jest bez wątpienia refleksja na temat czasów okupacji. Choć proces przywracania pamięci o tragicznym – i niewspółmiernym do polskiego – losie Żydów trwa od lat 70., przełomowy moment nastąpił około 2000 roku, kiedy do powszechnej świadomości dotarła wiedza na temat mordy w Jedwabnem. Potel przywołuje gorące dyskusje wokół reportażu Anny Bikont, a później książki Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi*. Wspomina też 10 lipca 2001 roku, obchody 60. rocznicy pogromu, podczas których prezydent Aleksander Kwaśniewski przeprosił oficjalnie za zbrodnię dokonaną rękami Polaków na żydowskich sąsiadach. Od tamtej pory zdecydowanie odmieniła się i pogłębiła dyskusja o relacjach polsko-żydowskich w czasach drugiej wojny światowej. Jean-Yves Potel zauważa, że mimo agresywnej nagonki, wywołanej w 2008 roku publikacją kolejnej książki Jana Tomasza Grossa *Strach*, poświęconej antysemityzmowi w Polsce w latach 1944–1946, i kompromitujących zarzutów o „niepolskość” czy niekompetencje autora, powszechnie uznawano prawdziwość przedstawianych przez niego faktów. Nikt nie zaprzeczał temu, że fala antysemickiej nienawiści, która znacząco przyczyniła się do wyjazdu z Polski

tuż po wojnie nielicznych ocalałych Żydów, miała rzeczywiście miejsce. Ten fakt uznaje Potel za objaw przemian zachodzących w powszechnej świadomości Polaków.

Tytułowy „koniec niewinności” to właśnie dokonujący się w Polsce od końca lat 70. demontaż wizerunku Polaka-wobec-Zagłady jako niewinnego bohatera, honorowego żołnierza państwa podziemnego czy głęboko moralnego Polaka-katolika ratującego Żydów z narażeniem własnego życia. Taki obraz utrwalany był konsekwentnie przez kilka powojennych dziesięcioleci także przez władze komunistyczne, które jednocześnie wymazywały odrębność i szczególność żydowskiego losu. W czasie antysemickiej nagonki w latach 1967–1968 podkreślano rzekomą niewdzięczność Żydów za to, co uczynili dla nich Polacy w czasie okupacji, w ten sposób niejako usprawiedliwiając oskarżenia o antysemityzm, szaber i szmalcownictwo. Oświęcim (nie Auschwitz) był w czasach Polski Ludowej symbolem faszystowskiej zbrodni przeciw całej ludzkości, a zwłaszcza miejscem martyrologii polskiego narodu (sic!), nie zaś zaplanowanej i konsekwentnie przeprowadzonej eksterminacji jednego narodu – Żydów. Pamięć o Zagładzie jako losie specyficznie żydowskim przebiła się więc do świadomości Polaków z trudem. Jednocześnie wiedza na temat stosunków polsko-żydowskich bywała zakłamywana i wykorzystywana do manipulowania zbiorowymi emocjami.

Jean-Yves Potel przygląda się w *Końcu niewinności* także polskiemu językowi nienawiści. Jego apogeum przypadło na Marzec 1968 roku, kiedy z Polski – kraju swoich rodziców i dziadków – wyjechało z biletem w jedną stronę kilkadziesiąt tysięcy obywateli pochodzenia żydowskiego, zmuszonych do pisemnego rzeczenia się polskiego obywatelstwa. Autor przywołuje wspomnienia Belli Szwarcman-Czarnoty, która była wówczas studentką: „Mieszkaliśmy tu, żyliśmy lepiej lub gorzej, uczyliśmy się, zawieraliśmy przyjaźnie, przeżywaliśmy pierwsze miłości. I oto słyszymy, że to nie tu powinniśmy być. Ryk i rechot aktywu partyjnego w Sali Kongresowej w pamiętnym dniu 19 marca: «Niech wyjeżdżają! Won!»” (s. 212). Szwarcman-Czarnota do dzisiaj nie potrafi zapomnieć telefonów z wyzwiskami „parszywy Żydzie” kierowanymi do jej ojca ani kiedy ciotki pytano, czy jeszcze smakuje im „polski chleb” (s. 215). Potel zauważa, że konsekwencje Marca 1968 roku trwają do dziś. Dopiero niedawno, w 2008 roku uregulowano ostatecznie kwestię obywatelstwa odebranego wówczas tysiącom Polaków pochodzenia żydowskiego. Niestety, język moczarskiej propagandy, pełen antysemickich stereotypów i wykluczającego nacjonalizmu, odcisnął tak silne piętno na polszczyźnie, że do dziś pobrzmiwa w niej echo tamtej nagonki. Pamięć o wydarzeniach Marca i o tym, co spotkało wówczas polskich obywateli o żydowskich korzeniach, ewoluuje bowiem bardzo powoli, podobnie jak pamięć o Zagładzie.

Jeszcze przed pamiętnym 2001 rokiem, kiedy to do powszechnej świadomości dotarła wiedza o mordzie w Jedwabnem, w Polsce odbyło się już kilka dyskusji-polemik z dotychczasowym „niewinnym” wizerunkiem Polaków jako nieskalanych świadków Zagłady. Trudno wskazać pierwsze zdarzenie, które przerwało milczenie o Żydach. Potel kilkakrotnie przypomina ukazanie się w 1983 roku podwójnego numeru czasopisma „Znak” poświęconego między innymi

dialogowi katolicyzmu z judaizmem, w którym nie zabrakło też artykułów na temat antysemityzmu i negatywnego stereotypu Żyda w świadomości Polaków oraz literackich świadectw Zagłady. Kolejnym przywoływanym przez kilku rozmówców Potela wydarzeniem było ukazanie się w 1987 roku na łamach „Tygodnika Powszechnego” eseju Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*, w którym mowa o konieczności wzięcia odpowiedzialności moralnej za Zagładę także przez Polaków.

Jean-Yves Potel odwiedził wielokrotnie polskie miasta, takie jak Lublin, Łódź, Warszawa czy Kraków, niegdyś w dużej części żydowskie, gdzie od czasu tamtych „gorących” dyskusji w latach 80. powoli odbywa się praca przywracania pamięci o żydowskich współobywatelach. Rozmówcami Potela, a jednocześnie współnarratorami książki, są właśnie osoby, które inicjowały powołanie ośrodków naukowych i instytucji kultury poświęconych historii i kulturze Żydów polskich, organizowały festiwale żydowskiej kultury i uroczystości upamiętniające Zagładę, pisały na ten temat książki. To artyści, którzy jak Elżbieta Janicka – fotografka, autorka serii fotografii z miejsc dawnych obozów zagłady – odczuwają *przymus powracania* do polsko-żydowskiej przeszłości, odkąd odkryli, że kraj, w którym się urodzili i wychowali, stał się cmentarzem kilkumilionowej społeczności Żydów. To także historycy, którzy – jak Marcin Kula, Tadeusz Radzik czy Feliks Tych – w pewnym momencie zdali sobie sprawę z istnienia „białych plam” – tematów zapoznanych przez polską historiografię. „My, polscy historycy, badaliśmy przede wszystkim historię Polaków, nie historię Polski” (s. 48) – mówi autorowi książki Marcin Kula.

Bohaterowie *Końca niewinności* to przede wszystkim Polacy, którzy w pewnym momencie swojego życia zainteresowali się niemal zupełnie zapomnianą przeszłością swojego kraju. Odkryli świat polskich Żydów, o którym nie mówiono publicznie i nie uczono w szkołach. Pasji poznawania historii żydowskiej społeczności nierzadko towarzyszy znacznie spóźniona kulturowa żałoba. Tomasz Pietrasiewicz, kierujący lubelskim Ośrodkiem „Brama Grodzka – Teatr NN”, mówi: „Chciałem pokazać, że w tym teatrze nie jesteśmy ważni my, ale pamięć o tych, którzy nie żyją, o zmarłych. Jedyne, co mogę dla nich zrobić, to wyszukiwać ich imiona. To rodzaj opłakiwania bez modlitwy” (s. 75). Wśród bohaterów, a jednocześnie narratorów książki znajdują się postaci, które także swoją kulturową i religijną identyfikację wiążą z odkryciem żydowskiej przeszłości Polski. Janusz Makuch – który razem z Krzysztofem Gieratem powołał do życia Festiwal Kultury Żydowskiej odbywający się od 1988 roku na krakowskim Kazimierzu – wspomina: „Proszę wyobrazić sobie młodego chłopaka, ciekawego świata i historii, który dowiaduje się, że przez kilkaset lat w jego mieście (chodzi o Puławę – A.M.) mieszkali ludzie o kompletnie innej kulturze, i że wszyscy oni zostali zamordowani...” (s. 111). Rozmówcy Potela – „Żydzi, pół-Żydzi, ćwierć-Żydzi i nie-Żydzi” (tamże) – porażeni nagłym odkryciem poświęcają swoją zawodową działalność poznawaniu świata żydowskiego i krzewieniu wiedzy o nim, a czasem – jak cytowany Janusz Makuch, wychowany w tradycyjnym polskim domu – przyjmują żydowską wiarę, uczą się hebrajskiego i jidysz, za-

czynają obchodzić żydowskie święta. W ten sposób powoli odradza się w Polsce żydowska społeczność.

Ukazanie się tłumaczenia książki *Koniec niewinności* komentowane było w polskich mediach przede wszystkim jako pojawienie się głosu „Francuza o Polakach i Żydach”. Podkreślano cudzoziemskość autora, jego spojrzenie na polsko-żydowskie relacje „z zewnątrz”, z dystansem koniecznym, jak można założyć, do tego, by zmierzyć się z tematem stanowiącym „niewyczerpany przedmiot rozmów i kłótni” (s. 9). Potel jest doskonałym słuchaczem, chociaż nie jest bynajmniej komentatorem niezaangażowanym. Dobrze zdomowiony w polskiej rzeczywistości, o historii polskich Żydów opowiada w sposób pełen empatii, traktując swoich rozmówców familiarnie. I pewnie dlatego broni w końcu Polaków przed krzywdzącymi uproszczeniami, jakie pojawiają się we francuskiej opinii publicznej: „Przywołując obraz Polski jako kraju bez żadnej wątpliwości antysemickiego, nie chcemy dostrzec (tu zwraca się do Francuzów – A.M.), że następuje krytyczne odczytanie (żydowskiej – A.M.) przeszłości” (s. 300). Polska miała przecież znakomitych artystów, mówi autor, niegdyś Kantora, Miłosza, Ficowskiego, a dziś Żmijewskiego, Warlikowskiego, Janicką – dla których pamięć o Żydach i Zagładzie stanowi jeden z najważniejszych elementów twórczości. Ma również wybitnych uczonych, Michała Głowińskiego, Marię Janion, Joannę Tokarską-Bakir, którzy analizując polski antysemityzm, zadają trudne pytania o polską tożsamość narodową, opartą w dużej mierze na wykluczeniu Żydów. W końcu jest też nowe pokolenie badaczy Zagłady – przede wszystkim historyków i literaturoznawców, działających w kilku największych ośrodkach akademickich w Polsce.

Trzeba przyznać, że Jean-Yves Potel, omawiając zmiany zachodzące w Polsce w ostatnich trzech dekadach, nie popada mimo to w naiwny optymizm – zdaje sobie sprawę, że „nic nie jest osiągnięte raz na zawsze” (s. 323). *Koniec niewinności* nie jest więc tylko laurką dla Polaków – pochwala, że dobrze się spisaliśmy, godnie upamiętniając w końcu, kilkadziesiąt lat po wojnie, Zagładę żydowskich współobywateli. Książka Potela stanowi przecież reportaż z kraju, w którym odzyskiwaniu pamięci o żydowskiej przeszłości, niestety, wciąż towarzyszą antysemickie incydenty czy publikacje negacjonistów.

ANNA MACH